№ 148. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 29 go Maja 1916 r. Rok II

Cena 1 halerz, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna: 2 kor. 50 hal., 2 marki 60 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 ma. (60 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 28 maja.

Postępy austryackie we Włoszech

Bułgarzy posuwają się naprzód.

Obrzucenie bombami wyspy Oesel.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM nic szczególnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wojska nasze opanowały pancerny fort Cornolo na wschód od Arsiero, wzmocnione pozycye pod Asiago i doliny na południowy zachód od góry Juterrots.

NA POŁUDNIOWO-WSCHODNIM FRONCIE. Nad dolnym biegiem Vojusy utarczki patrolowe z oddziałami włoskimi; zresztą położenie niezmienione.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Nasze oddziały wywiadowcze na wielu punktach wtargnęły w pozycye nieprzyjacielskie w Szampanii i wzięły około 100 jeńca. Na zachód od Mozy ataki nieprzyjaciela przeciw naszym pozycyom w odcinku na południe od Mort Homme i pod Cumiers wszędzie zostały odparte z dużemi stratami dla nieprzyjaciela. Na wschodnim brzegu silna kanonada.

NA FRONCIE WSCHODNIM i NA BAŁKANIE nic szczególnego.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 27 maja. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały, operujące w dolinie Strumy, posunęły się naprzód ze swoich pozycyi ku południowym częściom wzgórza Rupel jakoteż ku sąsiednim wschodnim i zachodnim wzgórzom.

Lotnicy niemieccy nad wyspą Oesel.

BERLIN 28 maja. Urzędowo donoszą: W nocy na 26 maja niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła pociskami rosyjską stacyę lotniczą w Papenholm na wyspie Oesel, przyczem większa część pocisków trafiło urządzenia stacyjne. Mimo silnego ostrzeliwania wszystkie latawce wróciły całe.

Zatonięcie pod Rygą rosyjskiego poszukiwacza min.

BERLIN 28 maja. Według obserwacyi z północnych wybrzeży kurlandzkich popołudniu 27 maja rosyjski poszukiwacz min przy wejściu do zatoki ryskiej wpadł na minę i zatonął.

Oficerowie francuscy w Petersburgu.

PETERSBURG 28 maja. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: Do Petersburga przybyła duża ilość oficerów francuskich różnych gatunków broni.

Odłożenie wyjazdu na konferencyę paryską.

PETERSBURG 28 maja. „Nowoje Wremia“ informuje: Wysłannicy rządu rosyjskiego, którzy mieli się udać 21 maja do Paryża na konferencyę gospodarczą państw koalicyi, otrzymali zawiadomienie od prezydenta ministrów o odłożeniu wyjazdu na czas nieokreślony.

Posłowie tureccy w Niemczech.

MONACHIUM 28 maja. Tureccy posłowie parlamentarni, przyjęci na głównym dworcu przez przedstawicieli władz rządowych, posła Kamera i władze miejskie powitani byli przemówieniem. Wiceprezydent parlamentu tureckiego Hussein Dschahid bej dziękował w tureckim języku, wyrażając życzenia dalszych powodzeń orężowi niemieckiemu.

Milion dolarów dla biednych w Europie.

NOWY YORK 28 maja (T. B. K). Fundacya Rockefellera donosi, że wyznaczyła milion dolarów na biednych w Polsce, Serbii, Czarnogórze i Albanii.

Hygiena podczas wojny.

Przed społeczeństwami europejskiemi stanęło obecnie zagadnienie, które w przeszłości niejednokrotnie również wysuwało się na plan pierwszy, lecz niestety tyle razy nie znalazło rozwiązania, zagadnienie groźne: walki z zarazami. I dzisiaj, krok w krok za przelewającemi się falami zmagających się mas kroczy zaraza, chyłkiem wciskając się w szeregi, ażeby tą drogą przeniknąć znów na szerszy teren swej działalności. Obecnie jednak przeciwko niej występują nowe potęgi, dawniej nieznane: nauka i organizacya; w ich rękach jest broń, wobec której maleje groza zarazy.

Na pojawienie się pierwszych zwiastunów chorób zakaźnych na terenach wojennych odezwały się echem wszystkie laboratorya naukowe, mogące mieć cokolwiek wspólnego ze zwalczaniem zarazy, na całym świecie. Zrobiono już tysiące doświadczeń i prób o wielkiej praktycznej wartości. Zagadnienia walki z chorobami zakaźnemi, leczenia chorych, tłumienia epidemii, poznania ich istoty zajęły umysły licznych uczonych. Aktualną między innemi stała się kwestya dezyfenkcyi.

Jak wiadomo, wobec nadzwyczajnej odporności zarodków bakteryi, przeprowadzenie odkażenia zupełnego miejsc zakażonych jest rzeczą trudną. Za najlepszy środek, mogący mieć zastosowanie praktyczne, uznawana jest powszechnie formalina, jednakże i tą drogą nie zawsze otrzymuje się rezultat niezawodny; przeprowadzenie samego procesu, wytworzenie dostatecznej ilości pary formaliny, doprowadzenie do przeniknięcia tej pary przez przedmioty dezynfekowane, napotyka na trudności. W ostatnim roku w niemieckich barakach dla jeńców zastosowano odkażenie za pomocą pary.

Przeprowadzone doświadczenia nad tą metodą pozwalają nam zoryentować się co do jej wartości. Za pomocą pary mogą być odkażane większe ubikacye, pokoje i leżące w nich przedmioty. Do izby, w której okna są szczelnie zamknięte, bądź zakitowane, wprowadza się przez rurę gorącą parę wodną z lokomobili bądź lokomotywy. Para musi wychodzić pod ciśnieniem 4—5 atmosfer w ciągu 4 godzin; po tym czasie pozostawione w izbie zarazki tyfusu, cholery, dyzenteryi są zabite; martwe również są wszy, pchły i wogóle owady. Również zarazki, będące w ubraniu, są zniszczone. Proces sam musi być przeprowadzony w taki sposób, aby para wchodziła od dołu, gdyż, o ile wchodzi od góry, do dolnych warstw nie przenika; musi też wchodzić do izby tuż przy samej ścianie, gdyż inaczej znowu nie dochodzi do danej ściany. Przedmioty dezynfekowane muszą być umieszczone na stołach i krzesłach, a zdjęte ze ścian. Temperatura w izbie podnosi się przytem do 70°—90° C., przedmioty lekko wilgną, niekorzystnie jednak proces ten nie wpływa ani na nie ani na ściany izby.

Zagadnieniem również dotyczącem dezynfekcyi, a będącem obecnie na czasie, jest sprawa dostarczenia żołnierzom wody wolnej od zarazków. Przegotowaną wodę mogą mieć większe oddziały; drobniejsze grupki, z kilkunastu ludzi, szczególniej patrole o kontakcie z kuchnią marzyć zazwyczaj nie mogą. Dla takich oddziałów możność szybkiego dezynfekowania wody jest bardzo ważną. Jako środek nadzwyczaj cenny w tym wypadku okazała się dezynfekcya wody przy pomocy traktowania jej kolejno 3 odczynnikami: siarczanem miedzi, nadmanganianem potasowym i wodą utlenioną. Odczynki te są niedrogie, łatwo może je mieć ze sobą każda grupka wojska. Do 4 litrów wody mniej więcej zdatnej do picia dodaje się 3 gramy sproszkowanego siarczanu miedzi i po silnem zmieszaniu 3 gramy nadmanganianu potasu. Woda przyjmuje barwę czerwono-fioletową; bądź lepiej specyalny preparat, przygotowany przez apteki w postaci proszku, wytwarzający po rozpuszczeniu wodą utlenioną. Dezyfenkowany płyn nabiera barwy bronzowej a równocześnie na dnie jego tworzy się osad.

Jeżeli wodę taką przepuścimy przez filtr z waty, otrzymujemy płyn krystalicznie czysty, bez smaku, odpowiedni do picia; jest on pozbawiony zarazków, a w szczególności zarazków tyfusu, dyzenteryi, cholery. W ciągu 5 minut filtrowania otrzymujemy 1 litr wody. Cały proces uzyskania 3 litrów zdatnej do picia wody trwa pół godziny. Działanie dezynfekcyjne wywierają tu nadmanganian potasowy i siarczan miedzi. Nadmanganian potasowy łatwo oddziela od siebie atom tlenu, a ten zabójczo działa na bakterye, łącząc się z ich plazmą. Siarczan miedzi działa podwójnie: on to właśnie wpływa na nadmanganian potasu tak, iż ten ostatni oddziela część tlenu, a z drugiej strony szerzy czynność dezynfenkcyjną jako zabójcza dla plazmy sól miedzi. Siarczan miedzi, jako środek dezynfekcyjny używany jest w zakładach wodociągowych w Ameryce z dobrym skutkiem. Działanie wody utlenionej polega na zneutralizowaniu w wodzie chemikaliów i usunięciu ich w postaci osadu. Ze względu na szybkość, z jaką można otrzymać opisaną drogą wodę wydezynfekowaną, nie posiadającą żadnych przymieszek, ani też śladów chemikalii, pozbawioną zapachu i smaku, wogóle czystą i przyjemną do picia, sposób ten powinien znaleźć zastosowanie nie tylko w wojsku, lecz i w cywilnem gospodarstwie tam, gdzie odkażenie wody jest konieczne.

Liczne badania ostatnich czasów skierowane zostały ku znalezieniu środka przeciwko wszom, jak wiadomo, roznosicielkom chorób zakaźnych, zdaje się nawet tyfusu plamistego. Już podczas okresu wojennego B. Galli-Valerio wykonał w Lozannie próby nad sposobami uchronienia ciała od ukłucia. W tym celu smarował własne przedramię środkami, które mogłyby działać odstraszająco na wszy i na tak przygotowany teren puszczał dokuczliwego owada. Do doświadczeń używał 40 różnych odczynników, jak pewnych olejków: waleryanowego, terpentynowego, anyżowego i innych, eteru, nafty, xylolu itd. Niestety w żadnym wypadku wesz nie dała się odstraszyć od ukłucia ciała, szczególniej o ile była głodna. Autor mógł więc poczynić liczne obserwacye nad samym procesem ssania; wesz ssie od 5 do 80 minut, podczas ssania krwi trwa bez ruchu, następnie szybko ucieka. Pomimo, iż wszy lekceważą sobie wymienione wyżej środki, gdy są już na ciele ludzkiem, unikają ich, gdy znajdą się w zetknięciu poza ciałem; tak więc, umieszczenie w fałdach, bądź szwach ubrania

niektórych ciał silnie wonnych np. naftaliny, może mieć skutek dobry. Autor zaznacza jednak, iż jedynie pewnym środkiem jest przestrzeganie bezwzględnej czystości ubrania, bielizny i ciała.

(„Czas"). Dr. H. R.

Lista strat 3 Brygady Leg. Pol.

za czas od 1/10 1915—1/2 1916.
6 pułk piechoty.

Oficerowie. Zabici: Chor. Gwiazdomorski Kazimierz, ppor. Krzyczkowski Kazimierz, chor. Mitera Stanisław.

Ranni: Chor. Baron Jan, chor. Gaszczyński Maryan, chor. Kotawski Henryk, ppor. Lisiewicz Adam, chor. Merak Juliusz, chor. Michnowicz Jan, por. Mokłowski Tadeusz, ppor. Srzednicki Zygmunt, chor. Stróżik Tomasz, chor. Strzegocki Kazimierz, chor. Stypulski Czesław, chor. Wojtych Włodzimierz, chor. Wolski Wiktor, chor. Złoch Karol.

Żołnierze. Zabici: Leg. Biagus Józef, Borownik Piotr, Böhm Wilhelm, Chmiel Władysław, Czuchnowski Józef, Dajnaka Józef, Dilaj Michał, Dubiński Kazimierz, Dudziak Józef, Dziadzic Józef, Dziawgo Stanisław, Franke Henryk, Galbasz Adolf, Gloss Wincenty, Godlewski Władysław, Grab Stanisław, Grechowicz Józef, Haas Jan, Hartwig Robert, Hołowej Grzegorz, Jabłoński Adam, Kalusiński Mieczysław, Kessler Tadeusz, Konkolewski Jan, Koźminkiewicz Antoni, Krynicki Stanisław, Książkiewicz Feliks, Kuzior Leonard, Lasukiewicz Piotr, Michalik Jan, Myda Dmytro, Onuszkiewicz Antoni, Pfeifer Gustaw, Pietzel Tadeusz, Podpilipski Bolesław, Przybylski Adam, Rubel Jan, Ruchlewicz Michał, Semenczuk Wasyl, Sitek Franciszek, Skibiński Aleksander, Szawczyk Józef, Tomalski Antoni, Tomczak Stanisław, Waszelewski Karol, Wiśniewski Stefan, Zarski Wincenty, Zdeb Sylwester.

Ranni: Leg. Aldon Adolf, Anczakowski Maryan, Antosik Antoni, Artymiak Stefan, Aubuszewski Stanisław, Baranowski Andrzej, Beckier Maryan, Bernacki Władysław, Bittner Władysław, Bober Roch, Bogiński Stanisław, Bolesta Józef, Boro Adam, Borowski Wojciech, Brożyński Kazimierz, Bugaj Józef, Burghart Adam, Bytnar Józef, Cecot Antoni, Chodyniecki Mieczysław, Cieśla Leon, Ciołek Konstanty, Ciurlik Stanisław, Czaban Jan, Czabarski Michał, Czadowski Maryan, Czarnecki Stefan, Czeremes Michał, Czerniawski Stanisław, Dąbrowski Adam, Dobiński Kazimierz, Drozgalski Roman, Drążek Stanisław, Dudziński Stanisław, Dygne Stanisław, Dyankiewicz Józef, Dziby Dymitr, Fabny Zdzisław, Falęcki Antoni, Fangor Wacław, Fedorko Wilhelm, Filipow Władysław, Formanek Jan, Froński Romuald, Frankowski Ludwik, Gaczyński Józef, Galas Józef, Gałczyński Franciszek, Gawroński Kazimierz, Gnał Andrzej, Gorski Antoni, Górka Julian, Gruszka Augustyn, Grzechotka Stanisław, Gudziała Wawrzyniec.

(c. d. n.).

KRONIKA.

Z Legionów polskich. „Wiedeński Kuryer Polski" donosi: Ks. biskup d-r Władysław Bandurski wyjechał na front Legionów celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazyi rocznicy utworzenia czwartego pułku Legionów polskich. Powrócić ma do Wiednia w pierwszych dniach czerwca b. r.

„Walecznym i pełnym zapału". Korpus oficerski Legionów Polskich przez Delegacyę swą, o której pisaliśmy, złożył w hołdzie sędziwemu monarsze Austro-Węgier. i Arcyks. Izabeli złoty medal z legionowymi emblematami.

W odpowiedzi na ten hołd-dar nadeszła pod adresem Komendanta Legionów Polskich z kancelaryi cesarskiej następująca depesza: „Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej przyjąć ofiarowane Mu i utworzone przez oficerów Legionów polskich znakomite dzieło sztuki w formie medalu z podobizną J. C. i K. Wysokości, Arcyksiężny Izabelli i za okazane w ten sposób Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości szczere uczucia, J. Wielmożnemu Panu i wszystkim podwładnym oficerom najgorętsze dzięki uje.

Jego Cesarska i Królewska Mość rad korzysta z okazyi, by udzielić Swego najwyższego i szczerego uznania za dotychczasową bogatą w sukcesy wojenną działalność zarówno walecznych, jak i pełnych zapału Legionów Polskich i wszystkich doń przynależnym przesyła Cesarskie pozdrowienie wraz z serdecznemi życzeniami dalszego orężnego szczęścia.

Z Najwyższego polecenia
Hr. Paar Gpulk".

W podzięce za te wysoce zaszczytne słowa uznania i pochwały, które padły z Najwyższego miejsca, wysłał komendant Legionów depeszę tej treści:

„Legiony polskie, będące pod moimi rozkazami, śmieją prosić by Jego Cesarska i Królewska Mość raczył przyjąć najposłuszniejsze podziękowanie za Najmiłościwiej wyrażone słowa Najwyższego uznania dla ich walecznej działalności. Pochwała Najjaśniejszego Legionom z Najwyższego Miejsca wyrażona będzie nam potężnym bodźcem, by dalej kroczyć po raz obranej drodze „aż do zupełnego zwycięzenia odwiecznego wroga".

Pułkownik Wiktor Grzesicki, komendant III. Brygady Legionów polskich, mianowany został generał majorem.

Sukces polski w parlamencie niemieckim. W komisyi osobnej parlamentu niemieckiego, jak już donieśliśmy we wczorajszych telegramach, mówca polski we wniosku swym domagał się skreślenia paragrafu językowego. Wniosek ten, wbrew intencyi dyrektora ministeryalnego Lewalda, uzyskał poparcie centrum, którego mówca ponadto oświadczył, że zasadniczo różne prawne stanowisko wobec stosunków w Polsce kongresowej, a wobec Polaków wewnątrz państwa nie da się utrzymać, wskazując tem samem na konieczność ujednostajnienienia polityki polskiej w zaborze pruskim i w Królestwie Polskiem.

Doniesienie to należy uzupełnić informacyą przez c. k. Biuro korespondencyjne w prasie krakowskiej nie podaną, a zaczerpniętą natomiast przez nas z telegramu tegoż c. k. Biura, pomieszczonego w pismach wiedeńskich, iż wniosek centrum w głosowaniu został w komisyi przyjęty przeciw głosom konserwatystów i narodowych liberałów.

Rezolucya przyjęta w komisyi, wejdzie teraz pod obrady pełnej Izby, ale już jako wniosek komisyi. Ponieważ komisya jest emanacyą parlamentu i ponieważ wniosek powyższy przyjęła, można przypuszczać, że znajdzie on także przyjęcie w pełnej Izbie.

Bryan o szansach Wilsona. „Kreuz ztg." donosi: Wedle doniesienia londyńskiej „Morning Post" oświadczył Bryan, iż Wilson odniesie w walce wyborczej zwycięstwo, jeżeli „posunie się bardziej w kierunku pokoju" i pozyska zwolenników w partyi republikańskiej. Jedyną drogą dla Wilsona jest apel do pokojowych elementów tej partyi. Dzisiaj nadarza mu się korzystna sposobność w tym kierunku, gdyż Niemcy dwukrotnie już wyrazili życzenia pokojowe. Czy prezydent zechce tę sposobność wykorzystać? Niepowodzenie w akcyi pokojowej nie byłoby żadnem upokorzeniem, natomiast sukces odniesiony w tym kierunku, miałby olbrzymie znaczenie i byłby błogosławieństwem dla Ameryki i całego świata.

Rosya wobec pokoju odrębnego. „Deutsche Tageszg." donosi:

„Corriere della Sera" ogłasza rozmowę swego petersburskiego korespondenta z pewnym wybitnym rosyjskim mężem stanu, który między innemi oświadczył: Wszystkie obiegające w państwach neutralnych pogłoski o rosyjskich zamiarach pokojowych są złośliwym wymysłem, pochodzącym ze strony niemieckiej:

Pokój między Rosyą a Niemcami napotkałby na nieprzezwyciężone przeszkody, dopóki kwestya polska nie zostanie rozwiązana. Gdyby Polska dostała się Niemcom, w takim razie najważniejsze centra życiowe państwa rosyjskiego jak Petersburg, Moskwa i Kijów byłyby ustawicznie zagrożone. Polska od czasów Katarzyny II była właśnie ochroną przed takiem niebezpieczeństwem, grożącem Rosyi. Ponieważ zaś z drugiej strony Niemcy świadome są korzyści, jakie im zapewni posiadanie Polski, przeto osiągnięcie porozumienia w tej sprawie jest wykluczone, dopóki opór Niemiec nie zostanie złamany.

Przypuszczałbym raczej, że prędzej przyjdzie do porozumienia z Austro-Węgrami,

A więc pokój odrębny także i z temi państwem zostałby udaremniony przez sprzeciw Niemiec.

Na podobne trudności natrafiłoby zawarcie odrębnego pokoju z Turcyą, a to z powodu sprawy Dardanelskiej. Jeżeli Dardanele pozostaną w rękach Turcyi, rosyjski wywóz zboża będzie się znajdował pod kontrolą Niemiec. Niemcy otrzymają w takim wypadku klucz do morza Czarnego, a Rosya utraci swoją ekonomiczną a równocześnie i polityczną niezawisłość.

Przesyłanie pakietów za pobraniem. „Wiad. Gosp" donosza: Od dnia 1 maja 1916 dopuszczone zostało przesyłanie pakietów z monarchii do obszaru okupowanego w Polsce za pobraniem do wysokości 1,000 kor. od paczki pod następującymi warunkami:

1. Co do zewnętrznego oznaczenia, co do dołączenia adresu przesyłkowego, połączonego z przekazem pocztowym dla kwoty pobrania, dalej co do adresowania tego przekazu pocztowego nie do miejsca nadania, lecz do jakiejś innej miejscowości, albo do jakiejś pocztowej kasy oszczędności, lub innej instytucyi kredytowej, obowiązują miejscowe przepisy miejsca nadania.

2. Należytość za pobranie wynosi 6 h. od każdych 4 kor. pobrać się mających, najmniej jednak 12 h. i ma być uiszczona tak samo, jak inne należytości przesyłkowe przy nadaniu.

3. Co się tyczy warunków przesyłki i opłaty cła, mają zastosowanie odnośnie do pakietów za pobraniem ogólne przepisy o przesyłaniu pakietów do obszaru okupowanego.

4. Termin dla podjęcia przesyłek za pobraniem ustanawia się w etapowych urzędach pocztowych na 15 dni po nadejściu przesyłki, wzgl. po doręczeniu awiza.

5. Żądania opuszczenia lub zniżenia kwoty pobrania są niedopuszczone.

6. Poręke za pakiety za pobraniem przyjmuje się taksamo, jak za inne pakiety.

Za pobranie ciążące na przesyłce odpowiada zakład pocztowy obszaru okupowanego tylko o tyle, o ile przesyłka została adresatowi doręczona, a kwotę pobraną reklamowano w ciągu 6 miesięcy od dnia nadania przesyłki.

„Polnische Blätter" Nr. 24 z 20 maja zawierają: Bezpodstawne namysły, Mowa, wygłoszona w Filharmonii warszawskiej d. 3 maja 1916 (A. Śliwiński), Do charakterystyki gospodarstwa czynowników (W. Mokrzycki), Gospodzielna samodzielność i środki pieniężne (J. Freiman), List z Warszawy (Varsoviensis), Z okupacyi austryackiej, Głosy prasy, Notatki.

Z Sosnowca.

Schwytanie bandyty. W ubiegły czwartek policya II go komisaryatu pochwyciła jednego z bandytów, ktorzy dokonali napadu bandyckiego na księdza w powiecie miechowskim. Jak wiadomo bandyci podczas napadu zrabowali 3,000 rubli. Schwytanym bandytą jest Bolesław Klesz, którego udało się pochwycić w jednym z domów na „Glince" w Sielcu. Pod silną eskortą zaprowadzono go do więzienia miejscowego.

Chleb staniał. W sklepach prywatnych i piekarniach w Sosnowcu chleb pytlowy biały staniał nieco, tak, że obecnie bochenek tego chleba 6-cio funtowy kosztuje 1 rb. 30 kop.

Z Piotrkowa.

Prof. Czubek w Piotrkowie. „Dz. Narodowy" donosi: Bawi w naszem mieście prof. Jan Czubek z Krakowa, bibliotekarz Akademii Umiejętności, znany badacz na niwie historyi i literatury polskiej, wydawca pomnikowych zbiorów pism Zygmunta Krasińskiego, Konopnickiej i in. — Prof. Czubek przybył do Piotrkowa celem skatalogowania bogatych zbiorów Biura Prasowego Dep. Wojskowego N. K. N. dla redagowanego przezeń wydawnictwa naukowego „Bibliografia Polska". — Zbiory te, obfitujące w olbrzymią ilość druków, książek, broszur i pism ulotnych z czasów wojny, częstokroć już dziś należących do „białych kruków", zatrzymują uczonego gościa na dni kilka w naszym grodzie.

Z Warszawy.

Powrót Cleinowa. Pisma warszawskie donoszą: Szef zarządu prasowego, radca tajny Cleinow, powrócił z urlopu i objął swoje czynności.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Szwed o nastroju w Austryi.

SZTOKHOLM 27 maja. (T. B. K.). Chirurg szwedzki Clybinette, który wrócił przed kilku dniami z Wiednia, gdzie kierował lazaretem wojennym, wypowiedział się w pismach na temat swego pobytu we Wiedniu:

Oczywiście jest tam wielu, którzy życzą sobie pokoju. Któryż jednak oświecony człowiek nie życzy sobie pokoju? Jeżeli jednak miałaby być mowa o znużeniu wojną, to według mojego przekonania i moich kolegów niema najmniejszego znaku, któryby na to wskazywał. Naodwrót—byliśmy przejęci największym podziwem dla kolosalnych urządzeń i systematycznego porządku, z jakim funkcyonuje aparat wojenny, spokojny i równy jak zegarek. Niemniej zdziwieni byliśmy radosnym nastrojem i humorem naszych pacyentów, nawet wtedy, gdy ponieśli najcięższe rany. W przeciwieństwie też do mniemania o znużeniu wojennem—odebraliśmy wrażenie, że Austrya jest jeszcze ciągle zdolna do rozwinięcia znacznych sił, czego dowodem jest także obecna ofenzywa przeciw Włochom.

4 miliardy 442 milionów koron czwartej pożyczki austryackiej.

WIEDEŃ 28 maja. (T.B.K.). Wpisy na czwartą wojenną pożyczkę austryacką wynoszą **4,442,000,000 koron.** W cyfrze tej nie są jeszcze zawarte wpisy armii w polu.

Gallieni umarł.

PARYŻ 28 maja. (T.B.K.). B. francuski minister wojny Gallieni umarł.

Biuletyn francuski.

PARYŻ 25 maja, 11 wieczorem. Na lewym brzegu Mozy działalność artyleryi nieprzyjacielskiej wzrosła znacznie w odcinku wzgórza 304. Na prawym brzegu Niemcy po silnem ostrzeliwaniu podjęli o godz. 5-ej ppol. kilka ataków między Houdromont i Thiemmont. Wszystkie ataki zostały odparte z dużemi stratami, w jednem tylko miejscu nieprzyjaciel wtargnął w nasze pozycye. W odcinku Douaumont walka artyleryjska trwa z dawną siłą. Nasze dalekonośne działa wywołały pożar w składach niemieckich pod Haudicourt. Na reszcie frontu przerywana kanonada.

Jeden z naszych podoficerów lotniczych strącił nieprzyjacielski samolot systemu Tekkera, który spadł w okolicach Vaux. W tejże okolicy toczyła się walka eskadr lotniczych. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały uszkodzone i zmuszone do wylądowania.

Nowe walki na froncie wschodnim.

KOPENHAGA 27 maja. W Rosyi rośnie powszechne niezadowolenie. Klęski Włoch zwiększają go coraz bardziej. Frazesy szowinistów rosyjskich, że Rosya jest w stanie zarzucić nieprzyjaciół czapkami, los karze bardzo surowo. Świadomość niepowodzeń objawia się w ostrych atakach na komendę wojskową i rząd. Członek kurskiego ziemstwa Kriwcow oświadczył na posiedzeniu, że należy wystąpić przeciw zdradzieckim żywiołom oszukującym opinię narodową.

Rosyjscy krytycy wojskowi pod naciskiem oskarżeń o bierność w kierownictwie armii informują, że niebawem rozpoczną się na froncie wschodnim poważne operacye. Michajłow w „Now. Wr." pisze, że spokój na froncie jest ciszą przed burzą, którą zapewne wywoła dowództwo niemieckie. Recenzent wojskowy A. B. zapowiada silne operacye na północnem odcinku. Organ ministeryum wojny „Russkij Inwalie" zapowiada na bliską przyszłość poważne walki. „Riecz" donosi, że Niemcy mają pod Rygą takie karabiny maszynowe, które oprą się działaniu kul karabinowych i szrapneli.

Pisma włoskie o nastrojach angielskich.

BERLIN 27 maja. Z Lugano donoszą: „Popolo d'Italia" z 20 maja pisze o opiniach angielskich, według których Anglia dotąd mało odczuwa wojnę, pokoju nie przewiduje w bliskiej przyszłości i sądzi, że nowe wojska angielskie zdążą jeszcze na czas stawić się na placu walki. Dziennik włoski dodaje, że opinie powyższe charakteryzują dobrze nastrój angielski, zastrzedz jeno należy, że niepodobna spodziewać się skutecznej pomocy angielskiej w wojnie, oraz że Włochy w dalszym ciągu nadpłacają Anglii wiele w cenach węgla, frachtach przewozowych i wymianie. Co się tyczy długości wojny, to państwa kontynentalne zapatrują się na tą sprawę z innego punktu widzenia.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.